

Polskie władze o inwigilacji nic nie wiedzą, albo coś ukrywają

30 stycznia 2014

Co zrobiły polskie władze w reakcji na wycieki Snowdena? Prawdopodobnie tylko tyle, że wysłały notę dyplomatyczną do Ambasady USA z prośbą o wyjaśnienia. Poza tym mogą mieć duże braki w wiedzy na temat inwigilacji – ustaliły organizacje społeczne, które w październiku pytały władze o inwigilację.

W październiku ubiegłego roku Dziennik Internautów wspominał o tym, że polskie ministerstwa i służby otrzymały 100 pytań o inwigilację. Pytania zostały przygotowane przez trzy organizacje – Amnesty International Polska, Fundację Panoptikon oraz Helsińską Fundację Praw Człowieka. Pytania zostały skierowane w trybie wniosku o dostęp do informacji publicznej, zatem instytucje musiały odpowiedzieć.

Dotychczasowy bilans całej tej akcji został podsumowany dzisiaj. Nie jest on bardzo pocieszający.

Organizacje społeczne dowiedziały się, że prawdopodobnie jedyną oficjalną reakcją polskich władz na serię wycieków od Snowdena było skierowanie przez MSZ noty dyplomatycznej do Ambasady USA w Warszawie, z prośbą o wyjaśnienia.

Z odpowiedzi na pytania wynika też, że najważniejsze osoby w państwie czerpały z mediów swoją wiedzę o PRISM. Co więcej, Kancelaria Premiera nie wie, czy polski rząd złożył jakiegolwiek uwagi lub rekomendacje dotyczące rewizji umów o przekazywaniu danych, które mogły zostać naruszone przez USA w związku z masowymi programami inwigilacji.

Zdarzało się też, że instytucje odpowiadały na pytania o inwigilację w sposób wymijający, np. podając opis stosowanych

procedur. Zdarzało się też, że na kilka pytań odpowiadano w jednym tekście, co utrudniało analizę otrzymanych odpowiedzi. Część instytucji otrzymała pisma wzywające do udzielenia odpowiedzi na pominięte pytania.

Wciąż nie wiadomo, czy istnieją jakiekolwiek umowy dwustronne, które regulowałyby działalność władz USA na terytorium Polski. Żadna z zapytanych służb nie odpowiedziała na pytanie, czy miała lub ma dostęp do programów takich, jak PRISM czy XKeyscore, ani jakie ma techniczne możliwości śledzenia połączeń telefonicznych lub komunikacji w internecie.

W tym miejscu warto przypomnieć, że wycieki na bazie dokumentów Snowdena wymieniały Polskę jako zagranicznego partnera NSA (niestety wyszło to na jaw już po skierowaniu 100 pytań do władz). Polska była w wyciekach wymieniona w tzw. grupie B, czyli w grupie krajów, które nie mogą instalować programów komputerowych, które uniemożliwiłyby Stanom Zjednoczonym dostęp do sieci.

„Nie akceptujemy interpretacji, jaką przyjęła m.in. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, że stan świadomości osoby nie jest informacją publiczną. Naszym zdaniem stan wiedzy najwyższych urzędników w państwie, w sprawie dotyczącej większości obywateli, jak najbardziej powinien być przedmiotem debaty publicznej. Dlatego będziemy dopytywać o to, co wiedzieli, a czego nie wiedzieli premier i jego ministrowie” – mówiła Katarzyna Szymielewicz z Fundacji Panoptikon.

Poniżej, dla osób zainteresowanych, [TUTAJ](#) opracowanie odpowiedzi na wnioski o udzielenie informacji w sprawie PRISM. Zadziwiające jest to, o jak wielu rzeczach rząd w ogóle nie wie.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)